

Moja rodzina

Barokowa 57, tutaj mieszkam. Tutaj się też urodziłem i tutaj wychowałem. Nie wiem czy tutaj umrę, ale nie wiem nawet czy w ogóle umrę. To, że chyba wszyscy przede mną umarli, nie znaczy bynajmniej, że ja też umrę.

Ale nie odbiegajmy od tematu. Mieszkam na Barokowej, a ona znajduje się na Muranowie. Muranów znajduje się w Śródmieściu, a Śródmieście w Warszawie. Warszawa z kolei jest na Mazowszu. Mazowsze znajduje się w Polsce, natomiast Polska leży w Europie. Ta zaś znajduje się na Ziemi. A gdzie Ziemia? Otóż leży ona w układzie słonecznym. On jest na Drodze Mlecznej. Droga mleczna jest we Wszechświecie. Nie wiem jednak, gdzie znajduje się Wszechświat. Reasumując nie wiem, gdzie mieszkam i to jest straszne.

Znów odbiegłem od tematu. A więc mieszkam na Barokowej i tam też mieszka moja rodzina. Nie jest specjalnie duża, ale nie jest też specjalnie mała. Jest specjalnie normatywna. Na nazwisko mamy Biesowscy. Ja, więc jestem Piotrek Biesowski. O sobie jednak pisać nie będę. Opiszę moich bliskich. Zacznę od siostry- Zosi Biesowskiej. Jakkolwiek nie brzmiałoby to paradoksalnie i dziwnie to jest ode mnie młodsza. Niemal zawsze siostry są straszę, ale ona jakimś cudem jest młodsza.

Jest ona Emo. Ma włosy pofarbowane na czarno, z grzywką opadającą na oczy. Te oczy są zielone, ale to nie ma nic wspólnego z byciem Emo. Ma natomiast już dużo z Emo wspólnego, to że ubiera się w trampki, spodnie nurki i czarne bluzy z kapturem. Maluje się na czarno. Codziennie, gdy wraca ze szkoły, to robi jedną z trzech czynności. Pierwsza to czytanie mang. Druga to siedzenie przed komputerem. Trzecia mówienie do samej siebie, że jest nieszczęśliwa. Te trzy czynności zajmują jej 90% wolnego czasu.

Jest też mama; nazywa się Jola Biesowska; z domu Kozłowska. Mama jest urzędniczką. W pracy robi to samo, co w domu; pije kawę. Z tą różnicą, że w domu robi też inne rzeczy. Czyta Poulo Coelho, albo Gretkowską, albo inną ambitną literaturę. Czyta nie tylko książki, ale również gazety. Przeważnie czasopisma poświęcone modzie lub wróżbom. Inne czynności, które wykonuje w domu to patrzenie w lustro albo w telewizor. W sumie to w domu jest nawet aktywna. Jeśli chodzi o wygląd, to charakteryzują ją bujne blond włosy, wielkie, niebieskie oczy i długie paznokcie. Jej największym autorytetem jest Elżbieta Bieńkowska.

Ojciec nazywa się Szymon Biesowski. Jest inżynierem. Całe życie zajmował się budowaniem różnych rzeczy. Po pracy siedzi przed telewizorem z piwkiem, lub bez. Najbardziej lubi oglądać piłkę kopną. Strasznie go wnerwia, że ja nie oglądam. Uważa, że nie jestem prawdziwym facetem, skoro tego nie robię. Dla niego nie oglądanie futbolu jest formą samo-kastracji. Nigdy chyba nie będę w jego oczach pełnym chłopakiem.

Jeśli już jesteśmy przy telewizji i ojcu, to warto zaznaczyć, że często są z nim awantury o ten przedmiot zwany telewizorem. Przykładowo Matka chce obejrzeć 8563 odcinek jakiegoś serialu, ale ojciec chce w tym czasie obejrzeć mecz. No i kłótnia na bank.

Ja i siostra z reguły nie oglądamy TV, dlatego też rzadko bierzemy udział w tych sporach. Jednak, rzadko

to nie znaczy z nigdy. Parę dni temu postanowiliśmy z siostrą obejrzeć Star trek-a na AXN. Jednak w tym czasie na Polsat Futbol leciał mecz, co nie jest większym zaskoczeniem, gdyż tam mecze lecą Non-stop. I oczywiście ojciec wrzeszczał, że ten Star Trek wypierze nam ostatnie resztki mózgu. Że przez te wariac-two, nie może sobie popatrzeć na mecz. Że nic dziwnego, iż nadają to tylko takie egzotyczne kanały jak AXN, a nie normalne jak Polsat Futbol. Że jeszcze Zosię jako tako rozumie, bo gówniara i dziewczyna, ale że bym ja- dorosły facet wolał tego "treka" od piłki? Za jego czasów to by nie przeszło.

O moim ojcu to właściwie trudno cokolwiek innego napisać. Nawet trudno opisać jak wygląda. Kiedyś zapytano mnie w szkole właśnie o to (czyli o jego wygląd). Odparłem wówczas, że normalnie. Zapytano mnie wtedy, jak wygląda ta normalność. Powiedziałem wtedy, że ludzie wyglądający normalnie, wy-gładają inaczej niż ci, co wyglądają nienormalnie. Wtedy spytano mnie jak się wygląda nie normalnie. Na to już nie umiałem odpowiedzieć.

Rodzice mają samochód na spółkę, to znaczy, że każdy z nich ma go w połowie. Tata ma silnik i przednie siedzenia, a mama tylne i bagażnik.

Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze dziadek. Wprawdzie nie mieszka z nami, ale często nas odwiedza (choć jest rzadko proszony), więc też go liczę. Nazywa się Alojzy Biesowski.

Wygląda naprawdę staro, ma siwe włosy i twarz pełną zmarszczek. Chodzi o lasce. Jednak na swój spo-sób dobrze się trzyma np. zawsze jest wyprostowany. Nosi się elegancko tzn. w garniturze. Głównie czar-ne, ale ma też w innych ciemnych kolorach np. szare. Przeważnie jednorzędowe bez kamizelki. Jego atrybuty to sygnet na palcu z herbem Biesowskich (Gryfem) i Mieczyk Chrobrego przypięty do butonier-ki. Z rzadka wkłada do brustaszy białą poszetkę. Przed wojną był endekiem (ale chyba nie działał w MW). Podczas okupacji służył w AK i walczył w Powstaniu Warszawskim. Ma z tego powstania dwóch kumpli: Ferdynanda i Hilarego. Ferdynand to Piłsudczyk, a Hilary wielki miłośnik Gen. Sikorskiego. Razem grają w pokera, piją wódkę, palą papierosy (niekiedy cygara) i strasznie się kłóć. Najczęściej idzie o historię i politykę. Wszak każdy z nich inaczej widzi dobro ojczyzny. Jako dobry przykład można podać Powstanie Warszawskie. Wprawdzie wszyscy trzej w nim walczyli, ale tylko zdaniem Ferdynanda było ono dobrym pomysłem. Zarówno dziadek jak i Hilary, twierdzą, że było złym. Natomiast Hilary i Ferdynand zgadzają się co do gospodarki, obydwaj mają poglądy socjalno-etatystyczne. Mój dziadek to natomiast liberał (aczkolwiek popiera odbieranie majątku Żydom). Dziadka łączy z Ferdynandem niechęć do demokracji. Hilary natomiast ją lubi. Widzicie więc, że mają się o co zreć.

Dziadek interesuje się historią rodziny. Twierdzi, że Biesowscy byli bardzo waleczni i zawsze walczyli za ojczyznę. Jak on w A.K., tak jego ojciec w wojnie polsko- bolszewickiej i w Błękitnej Armii. A dziadek natomiast walczył w Powstaniu Styczniowym. Był zaś synem powstańca listopadowego. Jednak wcze-śniejszy Biesowski był jeszcze większym wojakiem, gdyż walczył w Konfederacji Barskiej, w Powstaniu kościuszkowskim i wojnach napoleońskich, a pod koniec życia był oficerem Wojska Polskiego w Kró-lestwie Kongresowym. Jeśli chodzi o czasy wcześniejsze to Biesowscy brali udział niemal we wszystkich pospolitych ruszeniach np. podczas potopu. Przedtem zaś byliśmy dzielnymi rycerzami, którzy walczyli min. w Bitwie pod Grunwaldem. Jeśli chodzi o początki państwowości to jako wojowie służyliśmy w drużynach Piastowskich. Przedtem byliśmy berserkerami, którzy terroryzowali oceany i lądy. W czasach prehistorycznych bardzo zasłużyliśmy się w walce w Neandertalczykami. Natomiast nasz rodowód za-czyyna się na najsilniejszych Driopitekach, które zrzucały inne małpoludy z drzew w Afryce. Przynajmniej dziadek tak twierdzi. Mówimy tutaj o prostej linii, a jeśli dodamy jeszcze linie poboczne to wyjdzie nam, że walczyliśmy wszędzie, gdzie tylko Polacy mogli walczyć. Nawet w Powstaniu Sejneńskim, bez

względu na to czym te Powstanie było. Dziadek jest bardzo dumny. Dla niego walczenie jest tym samym do dla ojca oglądanie piłki nożnej- wyznacznikiem męstwa.

Obydwie babcie i dziadek od strony mamy nie żyją od dawna i pamiętam ich we mgle. Mamy też jakieś ciotki i wujków, kuzynów, ale z nimi kontakt jest niewielki. No może, po za rodziną Władzi; ale o niej kiedy indziej.

Kończąc, chce napisać jedną rzecz. Zapewne myślisz, że moja rodzina jest pierdolnięta?

Masz rację, moja rodzina jest taka jak każda.

Marek Adam Grabowski

Warszawa 2014

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Marek Adam Grabowski, dodano 13.11.2018 20:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.